Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 283 Piątek, dnia 12-go października 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 43-66. Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem. Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Sensacyjny wyrok w procesie płockim

„Arcybiskup" Kowalski skazany łącznie na 4 lata domu poprawy

Drugi dzień już grzmią mowy obrończe. Po mecenasie Śmiarowskim i niefortunnym jego poprzedniku Główczewskim, przemawia mecenas Kobyliński.

Śmiarowski mówił z afektem, z emfazą. Kobyliński zimny i spokojny analityk ostremi i często ironicznemi słowy stara się w strzępy porwać sztandar oskarżenia...

Audytorjum słucha go z wielką uwagą. Mecenas Kobyliński pracując „na zimno", jednak rozgrzewa salę.

Głośny i dobitny głos i wielkie, jasne zimne oczy utkwione w twarze sędziów i czasem tylko rzucające chłodny blask w stronę prokuratora robią duże wrażenie.

Przejmuje też salę i wnikliwa jego argumentacja. Ale mecenas Kobyliński nie w dobrą porę mówi.

Wszyscy są już znużeni i zdenerwowani. Od oskarżonego aż do zwykłych widzów i słuchaczy wszyscy chcą już jaknajprędzej usłyszeć wyrok.

Wyrok, wyrok — oto jedyna myśl, jaka unosi się ponad salą, gdzie grzmi i gromi głos mecenasa Kobylińskiego.

I to jaknajprędzej. Na twarzach niektórych widzów czyta się jakby chcieli zawołać:

— Dość już tych argumentacyj, chcemy wyroku!

* * *

Od rana przemawia w dalszym ciągu mec. Kobyliński, zbijając argumenty oskarżenia.

O godz. 1 mec. Kobyliński kończy swe przemówienie prośbą o uniewinnienie.

Przewodniczący udziela głosu Kowalskiemu.

OSTATNIE SŁOWO.

Kowalski stoi blady, usta drżą mu lekko, nerwowym ruchem poprawia nieodzowne binokle.

— Nasza założycielka, mateczka Kozłowska, nie znajdowała słów potępienia nawet dla tych, którzy ją bezpodstawnie oskarżali.

Ja byłem reformatorem, a proszę mi wymienić jakiegokolwiek reformatora, któryby nie stał się celem oszczerczych ataków.

Jestem spokojny, czuję się niewinny, nikomu nic złego nie uczyniłem, ta sprawa jest dopustem Boga, gdyż dzięki niej prawda i sprawiedliwość wyjdzie na wierzch.

Przyznaję się tylko do dwuch rzeczy.

Pierwsza moja wina polega na tem, że w artykule „Niepodległej Myśli Marjawickiej" wyraziłem się źle o sądach polskich.

Pisałem to jednak pod wpływem zdenerwowania.

Druga wina moja polega na tem, że byłem złośliwy w stosunku do kleru katolickiego, wbrew wskazaniom naszej mateczki, która kazała miłować księży katolickich i modlić się za nich.

Proszę więc o całkowite uniewinnienie mnie w imię miłości Boga i Ojczyzny, a jeślibym w czem zawinił, to proszę o przebaczenie w imię miłosierdzia.

* * *

O godz. 3 po poł. sąd udał się na naradę.

* * *

O godz. 2 w nocy zapadł wyrok, mocą którego Kowalski skazany zostaje z art. 513 p. 2, 514, 515 p. 1 za czyny lubieżne z Osinówną, Żytkówną, Badowską, Prochówną na 3 LATA DOMU POPRAWY.

Za czyny lubieżne z Paluchówną na 2 LATA DOMU POPRAWY.

Za czyny lubieżne z Niewiadomską na 1 ROK DOMU POPRAWY łącznie na 4 LATA DOMU POPRAWY.

Do skazanego zostanie zastosowana amnestja dzięki czemu kara zmniejszy się do 2 LAT 8 MIESIĘCY.

Kowalski przyjął wyrok spokojnie.

Zostaje on narazie na wolności za dotychczasową kaucją.

STRAJK POWSZECHNY WISI NAD ŁODZIĄ

Pracownicy Instytucyj Użyt. Publ. poprą akcję włókniarzy

Dzień dzisiejszy zadecyduje całkowicie o sytuacji

Uchwały Zw. Prac. Inst. Użyt. Publicznej

W godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie Rady delegatów klasowego związku pracowników instytucyj użyteczności publicznej w celu zajęcia stanowiska oraz poparcia strajkujących włókniarzy.

Jako referent wystąpił prezes okręgowy związku p. Wojdan, który w dłuższem przemówieniu zapoznał zebranych z przebiegiem akcji włókniarzy.

Po dłuższej ożywionej dyskusji nad referatem, przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Rada Delegatów związku pracowników instytucyj użyteczności publicznej oddział w Łodzi zebrana na nadzwyczajnem posiedzeniu poświęconem strajkowi włókniarzy, po obszernej dyskusji stwierdza:

1) że nieustępliwość przemysłowców jest aktem złej woli z ich strony i rękawicą rzuconą klasie robotniczej,

2) że strajk ten w obecnem jego stadjum jest już strajkiem całej klasy pracującej, która w obronie swoich zagrożonych interesów i godności walkę podejmie.

Wobec tego zebrani jednogłośnie **uchwalają poprzeć strajk włókniarzy wszelkiemi rozporządzanemi środkami łącznie ze strajkiem we wszystkich instytucjach użyteczności w Łodzi".**

Termin proklamowania strajku generalnego w Łodzi uzależniono od uchwalenia strajku w innych gałęziach przemysłu na dzisiejszem posiedzeniu okręgowej komisji związków zawodowych.

Pierwsze jaskółki...

W Tomaszowie Maz. zgłosili się do pracy robotnicy firmy Landsberg, Steiman i Dywan, w Zgierzu — Zgierskiej Bawełnianej Manufaktury.

W Łodzi pracowały oddziały mechaniczne u Poznańskiego.

Ogół robotniczy zadecyduje o strajku

Trwający już od kilku dni strajk w przemyśle włókienniczym w Łodzi przechodzi różne okresy, zataczając coraz to szersze kręgi.

Związki zawodowe oczekują z niecierpliwością wyniku dzisiejszego posiedzenia, w którem to wezmą udział przedstawiciele różnych gałęzi przemysłu, tak z miasta Łodzi, jako też całego okręgu łódzkiego.

Wiele ciekawych momentów przyniosą również wiece zwołane w dniu dzisiejszym przez Zarząd Związku Klasowego.

Szczególnie jest interesująca opinja strajkujących robotników, gdyż dotychczas znane było tylko stanowisko delegatów fabrycznych, podczas gdy nie wiedziało się nic o zapatrywaniu całego ogółu robotniczego.

Stanowisko, jakie zajmą robotnicy w dniu dzisiejszym, będzie decydujące.

Między innemi Związki Zawodowe na odbytych posiedzeniach **napiętnowały prowokacyjne zachowanie się komunistycznych posłów, którzy starają się uchodzić za prowodyrów robotników**, jakkolwiek poseł Bittner nie reprezentuje żadnego związku zawodowego na terenie Łodzi.

W dniu wczorajszym komunistyczni posłowie usiłowali znowu rozwinąć agitację wśród robotników i w tym celu zjawili się przed bielnikiem Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana, zwołując wiec robotniczy.

W związku z powyższem zajściem grupa zwolenników Rosiaka udała się do związku „Praca", mieszczącego się przy ulicy Głównej 31 i usiłowała wszczęć burdę w lokalu związku. Po usunięciu nieproszonych gości z lokalu związkowego grupa ta napadła na idącego do związku robotnika Władysława Szulca, którego pobito, chcąc w ten sposób wywrzeć swoją zemstę za wyrzucenie ich z lokalu związku.

Magistrat przyjdzie z pomocą strajkującym

Wydział opieki rozpocznie wydawanie obiadów

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu omawiana była między innemi sprawa toczącego się strajku w przemyśle włókienniczym.

W związku z powyższem zastanawiano się nad sprawą przyjścia z pomocą strajkującym włókniarzom i o ile by strajk ten nie został w najbliższych dniach zakończony.

W dyskusji nad tą sprawą poszczególni członkowie Magistratu zgłosili cały szereg wniosków, mających na celu przyjścia z pomocą strajkującym.

Po dłuższej dyskusji uchwalono polecić wydziałowi, opieki społecznej w porozumieniu z wydziałem gospodarczym przygotować akcję wydawania strajkującym i ich rodzinom obiadów.

Niezależnie od tego przyjęto cały szereg wniosków, które to będą wprowadzone w życie o ileby strajk włókniarzy miał się przedłużyć.

Dalszy ciąg na str. 2-giej

Wykrycie sprzysiężenia na Litwie

Waldemaras i Smetona mieli być zgładzeni

„Chciałem uwolnić naród litewski od gnębiącej go zmory" oświadczył jeden z aresztowanych spiskowców

WILNO, 11.10. (Tel. wł. „Hasła"). Z Kowna donoszą: W ciągu ostatnich dni policja polityczna i żandarmerja litewska wykryły spisek, którego celem było przeprowadzenie zamachu stanu.

Spisek był wybitnie terorystyczny.

Celem jego było *zgładzenie Waldemarasa, Smetony i Daukantasa.*

Początkowo na powracającego z Genewy Waldemarasa miał dokonać zamachu porucznik 1-go pułku ułanów, Ignacy Łabowiczus, w towarzystwie dwóch oficerów garnizonu m. Kowna, Henryka Kręgołowicza i Eugenjusza Rożejki.

Zamach ten nie udał się. Postanowiono więc dokonać zamachu rewolwerowego w dn. 5 października, w chwili, gdy Waldemaras będzie szedł z gmachu prezydjum Rady ministrów do pałacu prezydenta Smetony.

Waldemaras jednak w dniu tym nie opuszczał swoich apartamentów. W ten sposób i drugi zamach spełzł na niczem.

W tym czasie do Komendy żandarmerji wpłynęło poufne doniesienie, że porucznik Kręgołowicz utrzymuje stosunki z podejrzanemi osobistościami politycznemi.

W dniu 7 b. m. policja polityczna wkroczyła w nocy do mieszkania studenta Anastazego Reksia, gdzie zastano Kręgołowicza w towarzystwie kilku oficerów i studentów.

Pomimo oporu oficerów, rozpoczęto rewizję, w czasie której rzekomo wykryto szereg bardzo kompromitujących dowodów, wskazujących jakoby na istnienie sprzysiężenia.

Wszystkich uczestników zebrania aresztowano.

Są to oficerowie garnizonu kowieńskiego Kozubowicz Adam, Rupejko Karol i jego brat Eugenjusz, Dubonisz Jan oraz studenci wydziału medycznego uniwersytetu kowieńskiego, Rekis Mikołaj, Szulewicz Witold i Turowicz Waldemar.

Wszyscy aresztowani poddani zostali wyszukanym torturom.

Na zapytanie urzędnika śledczego, skierowane do Rekisa, dlaczego chciał dokonać zamachu na Waldemarasa, *Rekis* oświadczył: **„Chcieliśmy uwolnić naród litewski od gniotącej zmory. Nie udało się nam, uda się innym".**

Tramwajarze u p. Wojewody

Jak już „Hasło" donosiło tramwajarze na onegdajszem zebraniu uchwalili jednogłośnie odrzucić propozycję Rady Nadzorczej Tramwajów udzielenia 6 proc. podwyżki. W związku z powyższem delegacja zarządu związku z prezesem Marciniakiem na czele udała się do p. Wojewody Jaszczołta, któremu przedstawiła powziętą uchwałę pracowników tramwajowych.

Delegacja prosiła p. Wojewodę, ażeby wszczął interwencję w celu niedopuszczenia do strajku tramwajarzy, **który bezwzględnie wybuchnie** o ileby do soboty włącznie sprawa ta nie została po myśli pracowników załatwiona.

W odpowiedzi na to p. Wojewoda przyrzekł skomunikować się z Okręgowym Inspektorem Pracy p. Wojtkiewiczem, któremu poleci zajęcie się tą sprawą.

Następnie ta sama delegacja udała się do prezydjum Magistratu, gdzie została przyjęta przez wiceprezydenta Rapalskiego.

Delegacja zapoznała p. wicepr. z uchwałą, przyjętą na ostatn. zebraniu tramwajarzy, prosząc p. wiceprezydenta Rapalskiego, ażeby przyczynił się do zażegnania strajku.

W odpowiedzi na to p. wiceprezydent Rapalski oświadczył, że niejednokrotnie, a nawet na ostaniem posiedzeniu Rady Nadzorczej, którego jest członkiem z ramienia miasta, zaznaczał, że **żądania tramwajarzy są usprawiedliwione**, wskutek czego obecnie proponowana podwyżka jest bezwzględnie niewystarczającą. Dalej wskazał p. Rapalski, że sprawa powyższa będzie tematem obrad dzisiejszego posiedzenia prezydjum Magistratu, gdzie zapadnie odpowiednia uchwała.

Jak się dowiadujemy Zarząd Związku Tramwajarzy odbędzie w sobotę w godzinach popołudniowych nadzwyczajne posiedzenie, a następnie wieczorem ponowne zebranie tramwajarzy. Na zebraniu tem członkowie zarządu złożą sprawozdanie z poczynań w ciągu 3 dni i o ile poczynione interwencje te nie odniosą należytego skutku, należy się liczyć z wybuchem strajku w niedzielę z rana.

Robotnicy demonstrują

przeciw królowi angielskiemu

LONDYN, 11.10. Wczoraj w czasie powrotu angielskiej pary królewskiej do Londynu, tłum bezrobotnych urządził burzliwą manifestację, usiłując zatrzymać powóz, gdy ten przejeżdżał przez miejscowość Lew Castle On Tyn — policja z trudem rozpędziła manifestantów. Wiadomość o powyższem wywarła wielkie wrażenie w Londynie.

Katastrofa kolejowa

pod Lwowew

LWÓW, 11.10. Wczoraj w godzinach rannych wykoleiły się dwa wagony pociągu osobowego, zdążającego ze stacji Lwów — Kleparowo do Jaworowa. 10 osób odniosło rany, 2 funkcjonarjuszów kolejowych zostało poturbowanych. Przerwy w ruchu nie było. Dziś zjechała komisja z Dyrekcji Kolejowej celem zbadania przyczyn katastrofy. (ATE)

Lot transatlantycki Zeppelina

Lotnicy amerykańscy lecą w tym czasie do Europy

BERLIN, 11.10. Podróż nowego zeppelina przez ocean Atlantycki do Ameryki odbyła się w wielkiej tajemnicy. Jeszcze wczoraj był wydany oficjalny komunikat, głoszący, że z powodów niepomyślnych wiadomości o warunkach atmosferycznych nad oceanem, lot zostaje na nieokreślony czas odłożony. Dopiero wczoraj wczesnym rankiem stało się wiadomem, iż największy sterowiec świata wystartuje do lotu transatlantyckiego. Przygotowania do startu rozpoczęły się już o godz. 6 rano w Friedrichshafen nad jeziorem Badeńskim. Startowi przyglądała się cała ludność miasteczka. Po ostatnich oględzinach doktora Eckenera i przygotowaniach technicznych, o godz. pół do ósmej padł rozkaz wyholowania sterowca z hangaru. Żołnierze, którzy trzymali liny, ruszyli ku wyjściu i w kwadrans potem zeppelin znalazł się przed hangarem. W tym momencie zaczęły pracować motory i sterowiec poderwawszy się, poszybował w górę. Po dwukrotnym honorowem okrążeniu miasta, zeppelin poleciał wzdłuż Renu do Bazylei. O godzinie 9 zeppelin przeleciał Bazyleę, kierując się na zachód i o godzinie 11 znalazł się nad Francją. (ATE)

BERLIN, 11.10. W ostatniej chwili trasa lotu zeppelina została zmieniona wskutek złych warunków atmosferycznych. Zeppelin zmienił drogę nad Francją i udał się w kierunku zatoki Gibraltarskiej, skąd rozpocznie lot już przez Atlantyk. Cała prasa berlińska popołudniowa w wiadomościach o locie wyraża wielką troskę o pogodę. (ATE)

BERLIN, 11.10 Lotnicy Roger Williams i Pietro Sabelli porozumieli się telegraficznie z zeppelinem w sprawie terminu startu.

Obaj lotnicy zamierzają równocześnie z zeppelinem wystartować z Ameryki do Europy i odwzajemnić w ten sposób wizytę „zeppelina" w Ameryce.

Lecą oni aparatem transoceanicznym Levine'a „Miss Columbia".

W ciągu nocy samolot stał w hangarze gotowy do startu. Celem lotu ma być Rzym.

Do naszych Prenumeratorów zamiejscowych

Spełnicie swój obowiązek, jeżeli wpłacicie należność za prenumeratę waszego pisma na konto w P. K. O. Nr. 65,210.

Przekazy załączamy do dzisiejszego numeru.

Administracja.

»Titanic«

Powietrza dla Łodzi!

Nowe rozporządzenie o zadymianiu miast

W niedługim czasie sprawa zabezpieczenia miast przed zadymianiem zostanie ostatecznie uregulowana w drodze rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych. Projekt takiego rozporządzenia został już opracowany przy udziale Ministerstwa Robót Publicznych, oraz Przemysłu i Handlu.

Treścią nowego rozporządzenia jest nakaz stosowania w spaleniskach urządzeń, służących do racjonalnego spalania paliwa bez wytwarzania nadmiaru dymu.

Do akt. Nr. 623 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. cyw. ogłasza, że w dniu 26-go października 1928 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Przędzalnianej Nr. 89, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Stanisława Wolskiego, składających się z różnych mebli, ocenionych na sumę 610 zł.

Łódź, dnia 5 października 1928 r.

KOMORNIK

Leonard Naborowski.

Do akt. Nr. 1459 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 18-go października 1928 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Płockiej Nr. 28, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do pozostałych po zm. Konstantym Matwiejewie, składających się z motoru elektrycznego, maszyn i przetworów chemicznych, ocenionych na sumę 3173 zł. 46 gr.

Łódź, 4 października 1928 r.

KOMORNIK

Leonard Naborowski.

Do akt. Nr. 1318 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 19-go października 1928 roku od godziny 10 rano w Łodzi, przy ulicy Paryskiej Nr. 5, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Łódzkie Zakłady Rytownicze", składających się z maszyny Szpindelbok, ocenionych na sumę 1000 zł.

Łódź, 10 października 1928 r.

KOMORNIK

Leonard Naborowski.

Nr. 1308, 1309, 1310/28.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Rafał Sakkiłari, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3 na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 26-go października 1928 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 5 przy ulicy Kolejowej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Majera Lwa, składających się z konia, oszacowanego na zł. 800.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK

Rafał Sakkiłari.

Nr. 1086/27.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Rafał Sakkiłari, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3 na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 30-go października 1928 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 275 przy ulicy Piotrkowskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Salomona i Geni małż. Altman, składających się z mebli, oszacowanych na zł. 900.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK

Rafał Sakkiłari.

Nr. 1269/28.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Rafał Sakkiłari, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3 na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 19-go października 1928 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 10 przy ulicy Różanej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Felicji Boraks, składających się z mebli, oszacowanych na zł. 1000.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK

Rafał Sakkiłari.

Nr. 1040/28.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Rafał Sakkiłari, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3 na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 26-go października 1928 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 21 przy ulicy Ciasnej odbędzie się licytacja ruchomości należących do firmy „Ceramika", wł. Paweł Ramisz, składających się z samochodu, doniczek i słoików, oszacowanych na zł. 4600.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK

Rafał Sakkiłari.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dn. 19 października 1928 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Aleje I-go Maja pod Nr. 29, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: szafy i kredensu, należących do Michała Głowińskiego i oszacowanych na 425 zł.

Łódź, dnia 10 października 1928 r.

KOMORNIK

K. Suzin.

Nowy sukces policji śledczej

Szajka złodziei kolejowych wpadła w ręce policji

Wszystkich opryszków osadzono w więzieniu

Na szlaku Łódź—Poznań grasowała od dłuższego czasu groźna szajka złodziei kolejowych, która bezczelnemi występami zakasowała wszystkich dotychczasowych poprzedników i „konkurentów" na terenie całego Państwa.

Złoczyńcy „pracowali" w ten sposób, że dwóch z nich jechało pociągiem w charakterze pasażerów, reszta zaś oczekiwała w umówionem miejscu na torze kolejowym między dwiema stacjami.

Gdy pociąg zbliżał się do oznaczonego miejsca, jadący w charakterze pasażerów, członkowie szajki, chwytali walizki lub koszyki i wyrzucali je przez okno, ogłuszając pasażerów w razie stawianego przez nich oporu uderzeniami pięści, poczem sami w biegu wyskakiwali z pociągu.

Po długich i mozolnych dochodzeniach, prowadzonych wspólnie przez funkcjonarjuszy łódzkiego i poznańskiego wydziałów śledczych, udało się im ustalić, że na czele szajki stał wielokrotnie już karany za rozmaite kradzieże Ignacy Koziróg.

Posiadając rysopis herszta groźnej szajki wywiadowcy łódzcy i poznańscy wszczęli za nim poszukiwania i w dniu onegdajszym udało im się ująć Koziroga w pociągu, zdążającym z Łodzi do Poznania.

Gdy na przestrzeni między stacjami Sieradz i Sędzice wywiadowcy zbliżyli się do Koziroga i wylegitymowawszy go, usiłowali aresztować, ten ostatni błyskawicznym ruchem wyrzucił przez okno większych rozmiarów paczkę, poczem zmierzał również wyskoczyć z pociągu.

Wywiadowcy zorjentowali się jednak szybko w sytuacji i przeszkodzili mu w ucieczce, zakładając na ręce kajdanki.

Pociągnąwszy za hamulec bezpieczeństwa jeden z wywiadowców, spowodował natychmiastowe zatrzymanie pociągu, poczem podjęto wyrzuconą przez Koziroga paczkę i stwierdzono, że zawierała ona 20 swetrów wełnianych, których pochodzenia Koziróg nie był w stanie podać.

Tym samym pociągiem odwieziony został Koziróg do Sieradza, gdzie badany w komisarjacie policji przyznał się, iż stał na czele grasującej szajki złodziei kolejowych, wydając jednocześnie wszystkich swych wspólników.

W wyniku tego aresztowani zostali: Adam Wodecki, Feliks Paprotny, obaj zamieszkali w Sieradzu, jak również zamieszkała tamże Bjala Ziębowska, u której znaleziono znaczną ilość, pochodzących z kradzieży, przedmiotów, które jak zeznali złoczyńcy, Ziembowska nabywała od nich.

Między innemi znaleziono część przedmiotów, skradzionych w swoim czasie p. Starościnie powiatu Puławskiego, do okradzenia której przyczynili się członkowie szajki.

Wszyscy złoczyńcy przewiezieni zostali w dniu wczorajszym pod konwojem do Łodzi, gdzie osadzono ich w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Osoby, które okradzione zostały w pociągach na szlaku Łódź—Poznań mogą się zgłaszać do wydziału śledczego w Łodzi lub Poznaniu, celem ewentualnego rozpoznania swej własności.

Śmierć przy pracy

Nieszczęśliwy wypadek w firmie Johna

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w fabryce Tow. Akc. wyrobów żelaznych firmy Józef John, mieszczącej się przy ulicy Piotrkowskiej 217, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek przy pracy, w rezultacie którego poniósł śmierć jeden z zatrudnionych w tej firmie robotników, a mianowicie tokarz Gabrjel Hildebrandt, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 61.

Wymieniony był zatrudniony przy toczeniu walca na tokarni i potknąwszy się w pewnym momencie o jakiś przedmiot leżący na podłodze, upadł uderzając głową o wystającą ostrą część tokarni, w wyniku czego poniósł śmierć na miejscu.

Władze policyjne prowadzą dochodzenie celem ustalenia, kto ponosi winę nieszczęśliwego tego wypadku.

„Specjaliści od zmniejszania podatków"

W pomysłowy sposób nabrali firmę Ramisch

Oszustów Sąd skazał na 1 rok więzienia

We wrześniu ub. r. Henryk Steinbach, pracownik firmy Ramisch i Spadkobiercy w Łodzi, spotkał na ulicy swego kolegę szkolnego niejakiego Moszka Grynberga, który w trakcie rozmowy oświadczył, że ułatwia otrzymywanie ulg przy placeniu podatków.

Steinbach zakomunikował o tem buchalterowi zatrudniającej go firmy Krancowi, który wobec przypadających w tym terminie płatności podatkowych, polecił w porozumieniu ze współwłaścicielem firmy p. Franciszkiem Cyganem, sprowadzenie owego Grynberga.

Ten ostatni, będąc powiadomionym przez kolegę zgłosił się do firmy Ramisch i oświadczył, że może się przyczynić do znacznego zmniejszenia wymierzonego firmie Ramisch podatku, za co zażądał w charakterze honorarjum 10 proc. od zbonifikowanej sumy podatkowej.

Warunek ten został przez współwłaściciela firmy zaakceptowany, poczem Grynbergowi wręczono nakazy płatnicze.

Po upływie kilku dni Grynberg i przyjaciel jego Ropek zwrócili firmie Ramisch nakazy płatnicze, na których poczyniona była adnotacja, że na podstawie orzeczenia komisji odwoławczej przy Łódzkiej Izbie Skarbowej został wymierzony firmie Ramisch podatek wydatnie zmniejszony, na zasadzie czego wypłacono Grynbergowi i Ropkowi umówione honorarjum w kwocie 2.517 zł.

Po jakimś czasie okazało się jednak, że adnotacje te na nakazach płatniczych zostały przez Grynberga i Ropka sfałszowane, wobec czego firma Ramisch zawiadomiła o tem wydział śledczy, który wszczął poszukiwania za zbiegłymi oszustami.

Ropek został ujęty w Katowicach, lecz w drodze do Łodzi udało mu się zmylić czujność eskortującego go wywiadowcy i zbiec.

Powtórnie został ujęty w styczniu b. r. w Łodzi przy ulicy Południowej 38, gdzie zamieszkiwał bez zameldowania.

Grynberg ujęty został dopiero w dniu 14 lipca r. b.

W dniu wczorajszym obaj oszuści znaleźli się na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi.

Na sprawie oskarżeni częściowo tylko przyznali się do popełnionego oszustwa, zeznania świadków jednak winę oszustów w zupełności ustaliły.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, którego mocą 28-letni Rudolf Ropek skazany został na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, zamieniającego dom poprawy, z czego jednakże część została mu na zasadzie amnestji darowana, zaś 28-letni Izrael Moszek Grynberg — na 1 rok więzienia zamieniającego dom poprawy, przyczem na zasadzie amnestji darowana mu została połowa kary.

Strach przed żoną

zmusił włościanina do złożenia fałszywego meldunku

Do posterunku policyjnego we wsi Młynek, pow. Radomskowskiego zgłosił się mieszkaniec sąsiedniej wsi Wykno, Józef Resser i zameldował, że na drodze, prowadzącej z Wykna do wsi Młynek napadnięty został przez 3-ch bandytów, z których dwuch obezwładnili go, wykręcając ręce, zaś trzeci dokonał rewizji, zabierając napadniętemu 48 złotych. Po napadzie bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku.

Wobec tego, że badany w tej sprawie Resser składał zeznania niejasne i że nie był nawet w możności podać rysopis któregokolwiek z napastników, zachodzi podejrzenie, że napad ten symulowany jest przez niego z obawy przed żoną po przepiciu pieniędzy.

POBITY W CIEMNYM PODWÓRZU.

Wczoraj wieczorem w podwórzu domu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 36 napadł na 25-letniego Szaję Muszkata (N.-Targowa 12) jakiś nieznany osobnik i dotkliwie go pobił, zadając mu tępem narzędziem kilka ciosów w głowę.

Domy na Polesiu będą gotowe 15 grudnia

Obecnie przystąpiono do wiązania dachów

Budowa kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem posuwa się w szybkiem tempie naprzód.

W części domów ukończono już budowę trzeciego piętra i przystąpiono do wiązania dachów.

W większości budynków przestąpiono do budowy kondygnacyj drugiego piętra.

Budowa kolonji w stanie surowym ukończona zostanie do dnia 15-go grudnia r. b.

Równocześnie opracowywane są projekty budowy i rozplanowania gmachów instytucyj użyteczności publicznej które staną na kolonji.

Plany te rozpatrzone zostaną w najbliższym czasie przez specjalnie wyłonioną komisję wespół z architektami-autorami nagrodzonych planów budowli.

Groźba strajku w przemyśle drzewnym

Dotychczas zostały unieruchomione fabryki giętych mebli w Radomsku

W końcu ubiegłego miesiąca zatrudnieni w fabryce giętych mebli Wunshego w Radomsku robotnicy w ilości około 500 wysunęli żądania podwyżkowe. Ponieważ dyrekcja fabryki odmówiła robotnikom załatwienia ich żądań, motywując to tem, że decyzja w tej sprawie należy do centrali mieszczącej się w Wiedniu, robotnicy gremjalnie zastrajkowali. Strajk ten trwa do chwili obecnej i poparty został przez robotników zatrudnionych w fabryce „Mazovia", którzy na tem samem tle również porzucili pracę. Ponieważ do akcji ekonomicznej nie przyłączyli się robotnicy zatrudnieni w fabryce giętych mebli, należącej do Mundusa, przeto strajkujący robotnicy usiłowali przy pomocy komisyj strajkowych skłonić robotników firmy Mundus do przyłączenia się do prowadzonej przez nich akcji co jednak nie odniosło pożądanego skutku.

Wówczas po odbytem w lokalu związku zebraniu udali się strajkujący robotnicy pod fabrykę firmy Mundus, celem wywarcia nacisku na zatrudnionych tam robotników, nie zostali jednak do wnętrza fabryki wpuszczeni.

Jak się dowiadujemy przebieg strajku robotników branży drzewnej jest zupełnie spokojny.

Strajkujący robotnicy odnieśli się do zarządu głównego związku, mieszczącego się w Krakowie z prośbą o podjęcie w tej sprawie interwencji.

Wobec jednak nieustępliwego stanowiska pracodawców i ogromnej ilości wynikłych indywidualnych zatargów, należy się poważnie liczyć z możliwością powszechnego strajku w przemyśle drzewnym.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dzisiejsza premjera „Procesu Marji Dugan" będzie dla teatromanów łódzkich rewelacją nowej formy widowiskowej, która przeszczepiona z gruntu amerykańskiego cieszy się wielką popularnością w środowiskach wielkomiejskich całej Europy.

Początek o godz. 8-ej min. 30, koniec o 11-ej wieczorem.

Jutro, sobota, dwa przedstawienia:

o godzinie 3 i pół popoł. po raz ostatni przed zejściem z afisza arcywesoła, barwna, wspaniale wystawiona „Księżniczka Turandot". Ceny najniższe.

Wieczorem po raz drugi sensacyjny, wzruszający „Proces Marji Dugan".

Po akcie I-ym każdy widz otrzyma do wypełnienia kwestjonarjusz w sprawie winy bohaterki sztuki.

TEATR KAMERALNY

Dziś, jutro i do niedzieli wieczorem włącznie komedja buduarowa J. Deval'a „Simona".

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś po raz ostatni arcywesoła krotochwila „Żołnierz królowej Madagaskaru", która od jutra ustępuje miejsca wielce ciekawej sztuce G. Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf" od szeregu lat niegranej w naszem mieście.

„Małka Szwarcenkopf" to tragedja dziewczęcia gettha żydowskiego, które kształciło się i wyrosło zdala od swych najbliższych. Po powrocie ze studjów przez nieszczęśliwy zbieg okoliczności, który wytwarza śmierć jej opiekunki, zmuszona wrócić do nieznanego sobie otoczenia, przeżywa tragedję rzucającą ją w objęcia śmierci. Pomysłowa inscenizacja i reżyserja dyr. Pilarskiego wyciągnęła z tej sztuki najpiękniejsze momenty i nadała jej wysoce szlachetny charakter. Oryginalną rodzajową scenę zaręczyn żyd. ułożył p. Dżigan, artysta teatru „Ararat", muzykę do śpiewów i tańców przystosował p. D. Bajgelman, kapelmistrz teatru „Ararat".

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska 295.

Jutro premjera kapitalnej krotochwili francuskiej „Pan podprefekt". Przekomiczne skomplikowane sytuacje wywołują niemilknący śmiech.

GOŚCINNE WYSTĘPY „TEATRO DEI PICCOLI.

Na przedstawieniach tego niepospolitego „Teatro dei Piccoli" widownia „Splendidu" wypełniona jest codziennie po brzegi. Publiczność entuzjastycznie przyjmuje obfity i wesoły program tego najlepszego teatru sztucznych ludzi, a szczególniej bawi się na części rewjowej i „Music-Hallu", na której pokazywane są „Józefina Backer", „Fenomenalny pianista", „Pawłowa ze swym baletem" i cały szereg niezwykle artystycznych produkcyj. Występy „Teatro dei Piccoli" mogą zadowolnić nawet najwybredniejszego widza.

Słynny zespół „Teatro dei Piccoli" pozostaje w Łodzi do nadchodzącego wtorku.

Codziennie dwa przedstawienia. Początek pierwszego o g. 7.45, drugiego o g. 9.45 wieczorem. Bilety nabywać można wcześniej w kasie zamawiań „Splendidu" od g. 11 do 2 oraz od. g. 4.30 po południu.

Jutrzejsze specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży w „Teatro dei Piccoli".

Jak już podaliśmy jutro, t. j. w sobotę o godzinie 4-ej po południu odbędzie się w teatrze „Splendid" specjalne przedstawienie „Teatro dei Piccoli" dla dzieci i młodzieży po cenach popularnych (od 1 zł. do 7 zł.). Program tego przedstawienia złożony będzie z fantastycznej baśni „Ali Baba i 40-tu rozbójników", jakoteż niezwykle bogatego i efektownego działu baletowego, śpiewnego i cyrkowego. Jutrzejsze przedstawienie wywołało śród młodzieży i jej rodziców niezwykle zainteresowanie i kasa zamawiań teatru „Splendid" jest w oblężeniu.

W najbliższych dniach!
LON CHANEY
Człowiek bez nóg
w kinie „SYRENA"

NAGŁY OBŁĘD.

Zamieszkała przy ulicy Zawisza Nr. 17, 17-letnia Rajzla Wilkówna, w dniu wczorajszym dostała w mieszkaniu nagłego obłędu



film

Kina: „Wodewil" i „Odeon"

„Siódme Niebo".

Dawno już nie oglądaliśmy tak subtelnej, pełnej liryzmu i prawdziwego piękna pieśni miłosnej jaką jest wyświetlany obecnie film w kinach „Wodewil" i „Odeon". Sztuka napisana jest z niezwykłą prostotą i artystyczną wnikliwością, chwytającą wszystkich za serca i poruszającą w widzu uczucia najlepsze i najszlachetniejsze.

Role biednej, poniewieranej dziewczyny ludu paryskiego gra Jeanette Gaynor. Mało ta znana artystka zajaśniała jako gwiazda pierwszej wielkości w rewelacyjnym filmie „Wschód słońca". Dziś jest ona ozdobą ekranów amerykańskich, a słodycz, wdzięk i nieopisany czar jej drobnej, nikłej postaci są bodaj najważniejszym momentem, dla których film ten cieszy się tak niecodziennem powodzeniem.

Partnerem Jeanetty Gaynor jest Farrell, który jest męskim odpowiednikiem urody swej filmowej kochanki. Film rozczula, wzrusza i zachwyca, jak rzadko który.

Kino DOM LUDOWY
PRZEJAZD 34 634

Dziś! Dziś!
Przepiękny film p. t.

JEDNA NOC w PALAIS DE DANCE

W rolach głównych światowej sławy artyści:
ERIKA GLESSNER
i RAJNHOLD SZINZEL

Ceny miejsc; W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę. niedzielę i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr. III. 30 gr..

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pp I miejsce 90 gr., II m. 50 gr., III. m. 40 gr.

Kto chce tanio nabyć konia

Niech przyjdzie dzisiaj na Wodny Rynek

W piątek, dnia 12-go października r. b. o godzinie 9-ej rano, odbędzie się na Wodnym Rynku licytacja wybrakowanych koni wojskowych.

„HASŁO HANDLOWE"

Podniesienie upadłości firmy Losnowiczanka. Odroczenie terminu wypłat firmie „Hamburgier i Landau"

W końcu września r. b. jak już donosiło „Hasło", Wydział Handlowy Sądu Okręgowego ogłosił upadłość Hermanowi Samuelowi Taszmie, właścicielowi fabryki pończoch pod firmą „Losnowiczanka".

Upadły Taszma początkowo osadzony w areszcie dla dłużników niezwłocznie po zwolnieniu go przez Sąd uregulował wszystkie swoje należności wierzycielowi Garfinklowi, tak że według prowizorycznych obliczeń aktywa jego wynosiły 9000 zł., a pasywa wraz z zaległościami skarbowemi i kasą chorych przedstawiały sumę 13.800 zł. wobec czego zwrócił się do Sądu o podniesienie jego upadłości.

Sprawa ta znalazła się na wczorajszej sesji Wydziału Handlowego, gdzie Sąd po wysłuchaniu opinji Sędziego Komisarza o charakterze upadłości postanowił upadłość powyższą podnieść.

* * *

Również w tym samym dniu rozpatrywane było podanie adw. Menkesa, pełn. firmy „Hamburgier i Landau" przy ul. Nowomiejskiej Nr. 17 w sprawie przedłużenia terminu odroczenia wypłat na dalsze trzy miesiące.

Firmie tej Sąd wyrokiem z dnia 17 kwietnia r. b. odroczył wypłaty na trzy miesiące do dnia 17 lipca r. b., a następnie przedłużył termin do dnia 17 października tegoż roku.

Na uzasadnienie swego żądania firma przytoczyła następujące okoliczności:

Jak to widać ze sprawozdań miesięcznych nadzorcy sądowego adw. Henryka Landaua długi firmy w okresie trwania odroczenia zmniejszyły się blisko o 12.000 zł. a wobec zbliżającego się sezonu zimowego dobrze zapowiadającego się dla tego rodzaju przedsiębiorstwa, jakiem jest sprzedaż galanterji, można liczyć na całkowitą sanację interesów firmy.

Sąd po naradzie przychylił się do prośby firmy i termin odroczenia wypłat przedłużył do dnia 17 stycznia r. b.

Jest to termin ostateczny i wierzyciele po tym terminie mogą dalej egzekwować swe należności.

O czem każdy płatnik wiedzieć powinien

Najważniejsze szczegóły przy składaniu zeznań podatkowych

Niejednokrotnie zauważyć można, iż wielu podatników, a zwłaszcza rzemieślników składając zeznania o dochodzie z powodu małej znajomości ustaw — krzywdzi siebie, pomijając najważniejsze szczegóły. Większość rzemieślników zapomina, że w zeznaniach tych szczegółem bardzo ważnym, który winien być podanym w interesie płatnika, jest rubryka, w której należy uwidocznić i wymienić przedewszystkiem osoby pozostającę na utrzymaniu płatnika, z określeniem ich stosunku pokrewieństwa i podanie wieku.

Gdy więc dochód płatnika nie przekracza sumy 7.200 zł., w takim razie przysługuje oprócz jednego, zniżka podatkowa o dal sze dwa stopnie na każdą pozostającą na utrzymaniu osobę.

O ile natomiast płatnik utrzymuje trzy osoby, to wtedy podatek obniża się o 4 stopnie. W tych wypadkach, gdy dochód wynosi więcej niż 3.600 zł. rocznie i nie ma się nikogo na utrzymaniu, to wówczas podatek podwyższa się o 20 procent.

Składający zeznania dochodowe, powinien przytoczyć wszelkie nadzwyczajne okoliczności, które osłabiają jego zdolność płatniczą, a więc nieszczęśliwe wypadki, długotrwałą chorobę płatnika lub rodziny, zawieszenie wypłat, pożar, kradzież i t. d.

Gdy dochód nie przekracza kwoty 12,000 złotych przysługuje komisji prawo obniżenia podatku o 3 stopnie.

Urzędy skarbowe obowiązane są wydawać na życzenie płatnika pokwitowanie na złożone zeznania o dochodzie — oraz dostarczyć odpowiednich formularzy.

O tych tak ważnych szczegółach wiedzieć powinien każdy płatnik podatkowy.

Ważne dla kolarzy

Komunikat Międzyklubowej Komisji Kolarskiej

Prezydjum Komisji Międzyklubowej Kolarskiej w Łodzi, przypomina Panom Przedstawicielom Klubów do Komisji, iż zbiórka kolarzy w dniu zamknięcia sezonu, dnia 14 października r. b. wyznaczona została o godzinie 8 rano na placu S. S. „Union" (ulica Przejazd Nr. 7), skąd punktualnie o godz. 8 m. 30 nastąpi wyjazd na nabożeństwo i wyścig turystyczny do Rudy Pabjanickiej.

Przedstawiciele Klubów winni złożyć na ręce sekretarza M. K. K. wykaz ilościowy członków swojego klubu, biorących udział w uroczystości zamknięcia (na placu zbiórki), oraz kapitanowie Klubów winni zameldować zawodników do wyścigu turystycznego.

Rozbudowa linji

Bydgoszcz—Gdynia

Dnia 14 b. m. Minister Komunikacji, inż. A. Kühn, udaje się na Pomorze, w celu uroczystego otwarcia odcinka nowobudującej się linji kolejowej Bydgoszcz — Gdynia na przestrzeni Czersk—Kościerzyna (ponad 40 kilometrów długości). Uroczyste otwarcie odcinka nastąpi dnia 15-go b. m. Wezmą w niem udział zaproszeni przedstawiciele prasy.

Jak się mogą reklamować dentyści

Departament służby zdrowia, po zasięgnięciu opinji przedstawicieli związku lekarzy i dentystów, przygotował projekt rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie ogłaszania się lekarzy-dentystów.

Kino „VICTORIA"
Kilińskiego 2/1.
Dojazd tramwajami № 3. 4 i 17.

Od wtorku, dnia 9-go do poniedziałku, dnia 15-go października 1928 r. włącznie

Przedpiekle

Dramat młodych dusz i wiośnianych ciał dziewczęcych deprawowanych w arystokratycznych rosyjskich zakładach wychowawczych, osnuty na tle rozgłośnej powieści Gabryeli Zapolskiej

w rolach główn.: czarująca **Eliza la Porta** zmysłowa **Dagny Se vaes, Werner Krauss Andre Nox.**

Początek seansów o godz. 6-ej, w sobotę o godz. 5-ej pp., w niedzielę o 3-ej pp

GIEŁDY

Warszawa, 11 października

Dewizy.

Belgja 123.98, Londyn 43.26, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.83½, Praga 26.42, Szwajcarja 171.55, Włochy 46.70, Wiedeń 125.35.

Popyt na dewizy mały. Całe zapotrzebowanie pokryto. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.88 3/8, rubel złoty 4.66. Gram czystego złota 5.9244.

Papiery procentowe.

5 porc. państwowa poż. premjowa dolarowa 95.50 — 94.50 — 95.00; 8 proc. L. Z. Łodzi 66.75.

Akcje.

Bank Polski 176.50 — 176.25; Bank Zachodni 32.50; Sole potasowe 23.00; Elektr. Dąbrow. 88.00; Siła i Światło II em. 118.00; Chodorów 198.00 — 197.00; Firley 65.50; „Nobel" 28.00; Lilpop 38.00; Ostrowiec serja B: 119.00 — 118.00; II em. 114.00; Parowozy 34.25; Starachowice 49.50; Borkowski 16.80.

Kino-teatr „ZACHĘTA" ul. Zgierska Nr. 26, przy Placu Kościelnym

Dziś i dni następnych! **Wielki program otwarcia!**

Najpiękniejszy arcyszlagier obecnego sezonu p. t. **„BOHATEROWIE OGNIA"** Dramat miłości, poświęcenia i cichego bohaterstwa w 10-ciu aktach.

W rolach głównych: Najpiękniejsza kobieta świata, słynna tragiczka, bohaterka filmu „Ben-Hur" **May Mc. Avoy** oraz fenomenalny **Charles Ray**

Orkiestra pod kierunkiem p. D. Szymkiewicza. Początek seansów w dni powszednie o godz. 5, w soboty i niedziele o godz. 2-ej po południu.
CENY MIEJSC: I. m. zł. 1.20, II. m. 1 zł., III. m. 75 gr., Balkon 1.20. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

422

Dziś i dni następnych!

KINO-TEATR **PALACE** KINO-TEATR

PIOTRKOWSKA 108

W programie superszlagier sezonu 1928/29 p. t.

„TRUJĄCE USTA" z RAQUEL MELLER

Dramat kobiety, którą napiętnowało przeznaczenie, według głośnej powieści J. M. Carretero „La Venenosa"

Orkiestra symfoniczna pod batutą Z. Sandomierskiego.

W soboty i niedziele, od 12—3 ceny miejsc po 50 gr. i 1 zł.

36 godzin między niebem a wodą

As lotnictwa polskiego mjr. Kubala opowiada Łodzi o locie transatlantyckim „Marszałka Piłsudskiego"

W sali Filharmonji, w dniu wczorajszym wygłosił odczyt na temat polskiego lotu transatlantyckiego jeden z uczestników tego przedsięwzięcia — p. major Kubala.

W obecności licznie zebranej publiczności i przedstawicieli władz, słowo wstępne wygłosił p. mec. Pawłowski, wskazując w swem przemówieniu na potrzebę rozwoju lotnictwa polskiego.

Następnie wśród niemilknących braw roz począł swój nadwyraz interesujący odczyt. p. major Kubala, który podajemy tu w obszernem streszczeniu.

Sposoby zdobycia Atlantyku

Ocean przelecieć można albo etapami na hydroplanie albo odrazu na płatowcu lądowym — rozpoczyna p. major. — Loty na hydroplanach etapami nie budziły takiego entuzjazmu wskutek łatwiejszego wykonania i mniejszego ryzyka.



MAJOR KUBALA.

Chcąc zaś przelecieć odrazu trzeba lecieć na płatowcu lądowym, który ma podwójnie większy promień działania. Na takim płatowcu jednak w drodze zatrzymać się i siąść na wodę nie można, dlatego trzeba mieć dogodną pogodę na całej przestrzeni

Jak wiadomo w pasie przelotu przez cały rok wieją wiatry zachodnie t. j. przeciwne i dlatego nie mogły przyspieszyć naszego odlotu, ani pobożne życzenia naszej prasy, naznaczającej fałszywe terminy odlotu (naturalnie bez naszego porozumienia się) ani wszelkie złośliwe artykuły różnych redaktorów posądzających nas o jakieś układy z inne mi państwami o pierwszeństwo lotu i t. p.

Sam termin odlotu można było ustalić dopiero na kilka godzin przed startem.

Odlot

Odlot nasz nastąpił dnia 3 sierpnia z rana przy bardzo licznym udziale publiczności francuskiej i polskiej z lotniska Bourget pod Paryżem. Wiatr mieliśmy sprzyjający i zapewnioną pogodę wzdłuż całej drogi, którą wybraliśmy koło Azorów z powodu lepszych warunków atmosferycznych.

Na połowie drogi

Po 18 godzinach lotu byliśmy już prawie na połowie drogi, mając jeszcze zapas benzyny na 30 godzin lotu, dlatego dolecenie do Nowego Jorku wydawało się nam prawie rze czą pewną. Zaczynała się już noc.

W tym czasie zeszedłszy na dół płatowca, gdzie były zainstalowane przyrządy nawigacyjne, zauważyłem, że spodem kadłuba przelewa się oliwa, która musiała wyciekać albo z pęknięteqo zbiornika, albo z przewodów oliwnych. Ponieważ wobec braku dostępu uszkodzenia takiego w locie naprawić nie można a tylko na ziemi, zachodziła obawa, że silnik niezadługo przestanie pracować, zależnie od pozostałego zapasu oliwy.

Oliwa wycieka...

Sytuacja nasza zmieniła się odrazu do gruntu. Dalsze powodzenie lotu wobec niespodziewanego defektu było więcej niż wątpliwe, wobec czego jasno zdawaliśmy sobie sprawę, że brzegów Ameryki nie osiągniemy.

Trzeba więc było zawrócić, by ratować płatowiec i siebie. Najbliżej nas były wyspy Azory, ale górzeste te wysepki nawet w dzień nie nadają się do lądowania. Następnie można było lecieć do Nowej Ziemi, odległej o 1700 km., lecz na tej drodze mieliśmy przeciwne wiatry i brak jakichkolwiek widoków na pomoc na wypadek upadku w morze. Tej drogi bowiem unikają okręty z powodu panującej tam stale mgły i pływających lodowców. Pozostawała nam jedynie droga powrot na do Europy wzdłuż szlaków okrętowych, gdzie mogliśmy liczyć na pomoc ze strony przejeżdżających okrętów. Aby korzystać ze sprzyjających wiatrów, lecieliśmy w kierunku północno - zachodnim w stronę Hiszpanji.

W stronę Hiszpanji

Można sobie wyobrazić, co się działo w naszych sercach i jak przykrą była wiadomość, że nie lecimy dalej mimo, że ciągle mieliśmy sprzyjającą pogodę i aż nadto wystarczający zapas benzyny. Pozatem zdawali śmy sobie dokładnie sprawę z tego, jak bolesny sprawimy zawód zarówno naszemu rzą dowi i społeczeństwu, które w najwyższem naprężeniu śledziło nasze losy, jak i wychodźctwu amerykańskiemu, które nas oczekiwało w niemniejszem niż kraj podniecenıu.

Na wodzie

Po drodze spotkaliśmy kilka statków, lecz silnik tak dobrze pracował, że nie korzystaliśmy z ich pomocy. W południe w odległości 60 km. od brzegów Hiszpanji byliśmy zmuszeni opuścić się na wodę, dlatego, ponieważ silnik stawał, wskutek zupełnego wycieknięcia oliwy. Było jeszcze tyle czasu, że mogliśmy dolecieć do jednego z dwóch widzianych statków, które szczęśliwym zbiegiem okoliczności zobaczyliśmy niedaleko nas. Zawiadomiliśmy kapitana statku o zamiarze lądowania przez rzucenie w blaszanej puszce kart ki.

Zanim okręt stanął i spuścił łódź ratunkową, myśmy siedli na wodę, na powierzchni której płatowiec dobrze utrzymywał się. Nie długo zabrała nas łódź na pokład, następnie wyciągnęliśmy płatowiec z wody, który przy tem bardzo uszkodzono.

Niemcy starają się szkodzić

Kapitana okrętu zaraz prosiliśmy o wysłanie telegramów o naszym wypadku. Zapła cone depesze odeszły już o godzinie 2 popołudniu w sobotę, lecz nie do najbliższej stacji radjo wzdłuż brzegu i w takim brzmieniu jak były napisane, lecz kapitan kazał je prze szyfrować i posłać do Hamburga, skąd odeszły dopiero po południu następnego dnia tj. niedzielę. Rozmyślne to przetrzymanie depesz i zatajenie celem wywołania zrozumiałego zaniepokojenia wśród społeczeństwa pol skiego, francuskiego i amerykańskiego nie może wyjść na pochwałę narodu niemieckiego. Powiadomiono jedynie w 24 godzin od wypadku, o czem normalnie w kilka minut cały świat wiedzieć był powinien, naszego konsula w Hamburgu, a ten zawiadomił War szawę.

Okręt zawiózł nas do Oporto w Portugalji, skąd wyjechaliśmy do Paryża — kończy major Kubala.

* * *

Korzystając z pobytu w Łodzi p. mjr. Kubali, asa lotnictwa polskiego, zwróciliśmy się doń z prośbą o wywiad.

Nawiązując do przygotowań, związanych w locie z lotem transatlantyckim pytamy:

— Czy dochodziły p. majora jakie listy z kraju?

— Owszem, były to przeważnie paszkwile.

Między innymi zapytywano dlaczego samolot nasz zmienił nazwę „Orła Białego" na „Marszałka Piłsudskiego". Otóż, przy tej okazji pozwolę sobie tę sprawę wyjaśnić. Samolotowi naszemu nigdy nazwy „Orła Białego" nie nadawaliśmy (były to złe informacje pewnego odłamu prasy); a natomiast wdzięczni Marszałkowi Piłsudskiemu za poparcie naszego lotu, który bez interwencji Je go, wobec nieprzezwyciężonych przeszkód — nie doszedłby do skutku — nadaliśmy samolotowi naszemu nazwę „Marszałek Piłsudski".

Żegnając p. majora Kubalę zapytujemy Go, czy odczuwa jeszcze skutki odniesionej rany w rękę.

— Naogół czuję się dobrze — słyszymy odpowiedź — chociaż wciąż jeszcze przepro wadzam kurację ręki w szpitalu Mokotowskim im. Marszałka Piłsudskiego.

Przy pomocy elektryzacji i masaży mam nadzieję że wkrótce odzyskam zupełną władzę w ręce.

Przykład demagogji partyjnej

Na jednem z zebrań, urządzonych staraniem sekretarjatu białostockiego B. B. w powiecie suwalskim — obok spraw politycznych i gospodarczych pierwszorzędnej wagi — niektórzy uczestnicy postawili obecnym posłom B. B. m. in. pytanie następujące:

Dlaczego skasowane zostały niektóre święta?

Pytanie to wywołało powszechne zdumienie. Jak się wyjaśniło, działacze partyjni (tym razem narodowo-demokratyczni), korzystając z niskiego poziomu uświadomienia wśród danych słuchaczy, wyzyskują nawet taki argument, jak skasowanie niektórych świąt, przeciw Rządowi Marszałka Piłsudskiego. Oczywiście, interpelanci otrzymali odpowiedź, jakiej jedynie na podobne pytanie udzielić można było, mianowicie, że rząd nic wspólnego niema z kasowaniem lub wprowadzaniem świąt kościelnych; sprawa ta należy do władz kościelnych.

Jest to jednak świadectwem bezwstydnej demagogji, uprawianej przez działaczy partyjnych. To też zebrani jednomyślnie, w specjalnej rezolucji zwrócili się z apelem do Bezpartyjnego Bloku i do Rządu o przeciwstawienie się demagogji partyjnej, zarówno na terenie Sejmu, jak i poza Sejmem.

Grobu Bartosza Głowackiego nie można odszukać

Do jednego z pism warszawskich został nadesłany list niejakiego p. T. S., który zwiedzając ostatnio cmentarz katedralny w Kielcach, nie znalazł grobu Bartosza Głowackiego. Pan T. S. pisze:

„W tych dniach na cmentarzu kościoła katedralnego w Kielcach starałem się odszukać ślad miejsca pochowania ś. p. Bartosza Głowackiego, zmarłego w roku 1795 w tutejszym szpitalu św. Aleksandra i którego zwłoki, jak to widać z opisu katedry ks. prałata Obuchowskiego, obecnego proboszcza (r. 1927 str. 10) złożono w pobliżu głównego wejścia „pod wiązem".

We wskazanym kierunku wiązu jednak nie znalazłem, jest tylko, tuż przy murowanym parkanie cmentarnym, klon, pod którym, zdaniem ludzi miejscowych, spoczywają śmiertelne szczątki bohatera z pod Racławic".

List ten jest tak znamienny i wykazuje taką obojętność naszego społeczeństwa dla najdroższych szczątków bohatera, że nie wymaga żadnych komentarzy.

Rabunek zdrowia robotników

bije bezpośrednio w najżywotniejsze interesy państwa

Zaledwie wczoraj omawialiśmy sprawę zredukowania programu obecnej walki strajkowej do żądań wyższej niż 5% podwyżki, z usunięciem na plan daleko dalszy tych postulatów, które naszem zdaniem byłyby istotniejszemi zdobyczami dla łódzkiej klasy robotniczej. Dziś otrzymujemy na ten temat artykuł p. Haliny Krahelskiej, inspektorki pracy, znanej ogółowi robotniczemu bojownicki o socjalne zdobycze robotników.

P. Halina Krahelska w liście do redakcji pisze, że zaznajomiwszy się ze stanowiskiem „Hasła", jako rzecznika obrony interesów ro botniczych rada jest na łamach naszego pisma sprawie postulatów robotniczych poświę cić swój artykuł.

P. H. Krahelska powołuje się na niezwykle interesujące, wręcz rewelacyjne sprawozdanie Komisji Ankietowej.

Czytamy:

Jakże w świetle publikacji Prez. Rady Ministrów wyglądają aktualne w dzisiejszym strajku zagadnienia? **sprawa zarobków? reorganizacji pracy?**

Odpowiemy, cytując dosłownie: „Wzrost kosztów żywności i zarobków tak odbiegły od siebie, że **o normalnem zaspakajaniu potrzeb trudno mówić**, tem więcej, że ta rozbieżność bynajmniej nie skończyła się w 1926 roku". „To też położenie robotników staje się coraz to gorsze". Sprawozdanie stawia wniosek bardzo pouczający dla krótkowzrocznych, wniosek, który jest znowuż — ostrzeżeniem „...Kwestja podwyżki płac robotniczych w przemyśle włókienniczym przestała być kwestją wyłącznie ekonomiczną, lecz stała się **zarówno dla państwa, jak dla przemysłu aktualnem zagadnieniem socjalnem.** Gdy zdolność do wysiłków produkcyjnych ro botnika spadła znacznie", — na skutek zniszczenia wojennego i złego stanu zdrowia „gdy nie jest w możności przy dzisiejszym stanie zarobków, a nawet płac, zaspokoić swych potrzeb, to tak samo polityka populacyjna, i gospodarcza państwa, jak i zdolność i możność wytwórcze przemysłu nakazują dążyć do zmiany dzisiejszej sytuacji drogą podniesienia poziomu płac i zarobków do granicy, którą mogą objektywnie nakazać badania budżetów robotniczych, umiejętnie i celowo prowadzone".

To jest wreszcie **właściwe postawienie kwestji.** Robotnik musi dostawać tyle, ażeby mógł opędzić swój budżet, takie musi być kryterjum płac, względy mniej ważne muszą ustąpić.

Sprawozdanie wskazuje, że podniesienie płac do właściwego poziomu jest najzupełniej możliwe z punktu widzenia handlowej kalkulacji przemysłu, gdzie płace wynoszą przeciętnie **zaledwie 15,55 proc.** kosztów pro dukcji.

Dane Komisji Ankietowej pouczają, jak niewspółmiernie drogim jest **pośrednik** w tej produkcji, jak fantastyczny stosunek zachodzi pomiędzy wysokością kosztów robocizny z jednej strony, a kosztami, związanemi ze zbytem towarów, gospodarką finansową, oraz kosztami wynagrodzenia różnych rad nad zorczych, naczelnej dyrekcji, komisji rewizyjnej, kosztami reprezentacyjnemi i t. d. **Świadczenia zaś socjalne ustawowe** (bez urlopów) **nie sięgają w przemyśle włókienniczym w kosztach produkcji nawet 1 proc.!** Nie wiele też podniesie ten odsetek wprowadzenie obowiązujących już od 1926 roku świadczeń ustawowych na rzecz ochrony macierzyństwa (żłobki), o których b. słusznie przypomina Inspekcji Pracy Sprawozdanie...

Jeszcze parę słów o reorganizacji pracy, poruszanej obecnie również w żądaniach strajku. Oto co mówi sprawozdanie. „Reorganizacja polegała w swej istocie właściwie tylko na zmniejszeniu obsługi maszyn w przędzalniach i wykończalniach oraz zwiększeniu liczby krosien, obsługiwanych przez jednego tkacza". Zupełnie jasno! A więc **nie na udoskonaleniu** warsztatów i maszyn?! Dalej: „Reorganizacja została przeprowadzona, lecz nie pociągnęła za sobą proporcjonalnego do wzrostu intensywności pracy zwiększenia płac. Przeciętne zarobki tygodniowe tkaczów w rezultacie reorganizacji albo mało, albo prawie zupełnie nie uległy zmianie". Większej kategoryczności stwierdzenia nie ma co żądać. A dalej jeszcze „ujemne skutki nie długo dały na siebie czekać" i następuje wyrażanie liczbami, bijącemi jak młoty, **tragicznego rozrastania nieszczęśliwych wypadków** wskutek dokonanej reorganizacji pracy.

Głos Komisji Ankietowej jest tem drugiem już zkolei, tak bardzo autorytatywnem, ostrzeżeniem, że w przemyśle włókienniczym **dzieje się źle,** że polityka nie liczenia się z ustawodawstwem równie jak **rabunek zdrowia robotników** bije bezpośrednio w najżywsze i najistotniejsze interesy społeczeństwa.

Halina Krahelska.

KRONIKA

Piątek, 12 października, Maksymiljana B. W. Sobota, 13 października, Edwarda Kr. W.

TEATRY.

Teatr Miejski — Proces Marji Dugan.
Teatr Kameralny — Simona.
Teatr Popularny — Żołnierz królowej Madagaskaru.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Alraune.
Casino — Szpiedzy.
Capitol — Kobieta czy lalka.
Czary — Syn prerji.
Corso — Przygody na śnieżnych szczytach.
Dom Ludowy—Jedna noc w Palais de Dance.
Era — Trędowata.
Grand-Kino — Niepotrzebny człowiek.
Luna — Brudne pieniądze.
Mimoza — Książę miłości.
Mewa — Minuta przed dwunastą.
Oświatowy — Danton i Robespierre.
Odeon — Siódme niebo.
Palace — Trujące usta.
Resursa — Przy dźwiękach tanga.
Rekord — Dama w wagonie sypialnym.
Splendid — Występy teatru „Teatro dei Piccoli".
Spółdzielnia — Alraune.
Sfinks — Gehenna miłości.
Syrena — Męczennik sportu.
Wodewil — Siódme niebo.
Victoria — Przedpiekle.
Zachęta — Bohaterowie ognia.

„Resursa" Rzemieślnicza zawiadamia Cechy, że posiada wykazy uczniów, po 10 gr. za egzemplarz, w które Cechy powinny się zaopatrzyć w ilości, odpowiadającej liczbie członków.

Nocne dyżury aptek

Dziś, w nocy, 12 października dyżurują następujące apteki:

M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rosenblum (Cegielniana 12), Sukcesorowie Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska15).

Polesie terenem emigracyjnym

dla robotników z woj. Łódzkiego

Dziś p. naczelnik Wydziału Rolnictwa, inż. Szostak, wyjeżdża z ramienia p. Wojewody do Warszawy na konferencję, poświęconą meljoracji i zagospodarowaniu Polesia.

Ze względu na przeludnienie terenu łódzkiego konferencja ta budzi zainteresowanie gdyż osuszone połacie poleskie mogą stać się terenem emigracyjnym dla bezrolnej ludności.

Dodatkowa komisja poborowa

dla roczników 1905 — 1907

W dniu dzisiejszym o godzinie 8.30 rano wini się stawić przed dodatkową komisją poborową, urzędującą przy ul. Pomorskiej 18, wszyscy mężczyźni roczników 1907 i 1906, zamieszkali w obrębie II, III, V, IX i XI komisarjatów policyjnych.

Przed dodatkową komisją poborową winni się stawić z dowodami, stwierdzającemi tożsamość osoby, poborowi roczników: 1907, 1906, 1905 oraz osób z roczników starszych, które dotychczas nie stawiły przed komisją poborową, względnie otrzymały w roku ubiegłym odroczenie na rok (Kat. B.), jako czasowo niezdolni do służby wojskowej.

Rejestracja rocznika 1908

W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do rejestracji w biurze wojskowo-pol.cyjn. przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni roczn. 1908, zamieszkali w obrębie III Komisarjatu Policji o nazwiskach na litery:

P, R.

Jutro, dnia 13 października winni się stawić do rejestracji w biurze wojskowo-policyjnem przy ul. Piotrkowskiej 212, mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali w obrębie III Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery:

S, Sz.

KINO ERA KINO

wyświetla od wtorku, dnia 16 października

PRZEDPIEKLE

Bernard Goetzke Walter Rilla Anita Dorris

wkrótce w „CAPITOLU"

12 godzin posiedzenia Wydziału Wojewódzkiego

poświęcone było omówieniu ważnych spraw z terenu całego wojew.

Dnia 10 b. m. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem p. wicewojewody Lewickiego odbyło się posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, które trwało z przerwami od godz. 10 rano do godz. 10 wieczór

Udział w posiedzeniu wzięli: p. naczelnik Zakrzewski, p. prezes Towarnicki oraz członkowie z wyboru: p. prezydent miasta — inż Ziemięcki, inż. Tadeusz Świnarski (pow. Koniński) i p. Witold Nowicki (pow. Wieluński)

O godz. 5 p. p. przewodnictwo objął p. Wojewoda Jaszczołt.

Wydział Wojewódzki, po rozpatrzeniu referatów podatkowych powziął szereg uchwał w sprawach finansowych, komunalnych i administracyjno - samorządowych oraz wydał opinję w sprawie rozkładu jazdy kolejowej i bezpłatnego leczenia chorych zakaźnie.

Postanowiono także powołać do życia komisję rolną, której zadaniem będzie kierowanie pracą samorządów powiatowych nad podniesieniem produkcji rolnej.

Prócz tego Wydział Wojewódzki wydał opinję w sprawie rozwiązania Rady Miejskiej m. Wieruszowa, zatwierdził dodatkowy budżet m. Pabjanic na rok 1928/29 oraz uchwałę Łódzkiej Rady Miejskiej w sprawie przekształcenia Oddziału Plantacyj Miejskich na samoistny wydział.

Lokatorzy, strzeżcie się! Właściciele domów, uważajcie!

Orzeczenie Najwyższego Trybunału w sprawach mieszkaniowych

Najwyższy Sąd orzekł, że:

a) wyjęte są z pod ustawy o ochronie lokatorów między innemi te budynki odbudowane, lub przebudowane, które w częściach odnowionych, względnie odbudowanych zawierają pomieszczenia mieszkalne, oprócz przemysłowych;

b) nawet wówczas, gdy lokator przystąpił do kosztów nowej budowy, lub przebudowy domu, mieszkanie jego nie podlega z tej racji ochronie lokatorów;

c) gdy właściciel kamienicy potrzebuje mieszkania dla siebie, stanowi to ważny powód do wypowiedzenia mieszkania lokatorowi;

d) kto zajmuje mieszkanie większe, niż pozwalają na to jego stosunki majątkowe — to nie może usprawiedliwiać zaległości czynszowej brakiem pracy, lub niezamożnością;

e) chociaż lokator zapłacił raty czynszowe, a nie uregulował w terminie mimo upewnienia dwu po sobie następujących rat opłat podatkowych, naraża się na wypowiedzenie i utratę mieszkania;

f) zasądzenie lokatora na dłuższą karę więzienia za kradzież stanowi bardzo ważną przyczynę do wypowiedzenia mieszkania z tego względu, że lokator taki jest uciążliwy dla innych sąsiadów;

g) gdy kupiec ma wspólnika w składzie i opuszcza dobrowolnie wydzierżawiony lokal, to wówczas nie może powoływać się na ochronę lokatorów, celem zatrzymania posiadanego lokalu;

h) gdy gospodarz zarządził remont kamienicy lub odnowienie danego mieszkania, to okoliczność ta nie stanowi jeszcze słusznej przyczyny dla rozwiązania najmu mieszkania z lokatorem. Tylko wówczas można na czas naprawy usunąć lokatora drogą przymusową, gdy wymagają tego faktyczne względy bezpieczeństwa publicznego.

Z Towarzystwa Kultury Katolickiej w Łodzi

Cechą charakterystyczną współczesnych zagadnień życiowych — to ich wielkie skomplikowanie. Ono powoduje, że poruszenie jednego wysuwa także aktualność innych. W tym labiryncie musimy kierować się pewnemi zasadami, które, prowadząc nas konsekwentnie, pozwolą rozwikłać piętrzące się trudności.

Wobec współczesnych zagadnień my — katolicy — nie możemy przechodzić obojętnie. Indyferentyzm nasz doprowadziłby do rozwiązania problemów wbrew naszym dążeniom i wbrew naszemu światopoglądowi religijno-moralnemu. Wziąwszy więc kłębek naszych zasad, winniśmy wkroczyć w ten ciemny labirynt współczesnych stosunków, rozważyć wszystkie ich przejawy, wyprowadzić nasz punkt zapatrywania na nie, a potem, mając już gotowy program, rozpocząć praktyczną jego realizację. Będziemy w ten sposób podwójnie pożyteczni społeczeństwu: raz oświecając drogę zagadnień społecznych światłem religijno-moralnem, dającem objektywną ich ocenę i wskazującem rzeczowe środki, a drugi raz: jako ludzie pracy praktycznej, podejmujący wysiłki nad realizacją swych ideałów i popierający postęp społeczny.

W ten sposób pojmują też swe zadania katolicy w państwach kulturalnych Zachodu, a wysiłki ich w obu dziedzinach prowadzone, sprawiły, że wywierają z dniem każdym coraz poważniejszy wpływ na ukształtowanie się tam życia publicznego.

Aczkolwiek w Polsce mamy ogół prawie katolicki, to jednak z drugiej strony spotykamy się ze szczególnemi trudnościami. Wrogowie katolicyzmu usiłują wykorzystać chwilę kładzenia fundamentów pod życie państwowe dla celów swoich.

Katolicy znowu ze swej strony nie mieli możności wyrobienia sobie poglądu na szereg spraw, bo one w dobie niewoli przed nami nie stały. Te niemniej ważne zagadnienia życia publicznego nie występowały. Dziś przeto mamy w Polsce większe trudności z tego powodu, niż zagranica kulturalna. Tembardziej nie wolno nam siedzieć z założonemi rękami.

Kongres Eucharystyczny miał za zadanie obudzić nas z letargu duchowego, uzasadnić potrzebę i wskazać kierunek pracy. Wyszliśmy z niego z pogłębioną wiarą, ożywieni na duchu i zagrzani miłością Chrystusową.

Obecnie nastał czas podjęcia wysiłków!...

Mając to na uwadze Towarzystwo Kultury Katolickiej podejmuje starania, by oświetlić współczesne zagadnienia życiowe światłem wiary i moralności katolickiej. W tym celu regularnie co dwa tygodnie na sali Związku Młodzieży Polskiej przy ul. Gdańskiej Nr. 111 w piątki urządzać będzie wieczory dyskusyjne na aktualne tematy. Pierwszy taki wieczór odbędzie się jutro, dnia 12 b. m. o godzinie 8.30 na temat **„Zagadnienie pracy w oświetleniu katolickiem".** Referentem będzie ks. prof. Roszkowski.

Za 2 tygodnie zaś od tej daty, t. j. 26 b.m. ks. rektor W. Jasiński wygłosi ciekawy referat. Dalszą serję referatów wypełnią przemówienia znanych w Polsce uczonych katolickich tak duchownych, jak i świeckich. Omawiane zaś będą wszechstronnie wszystkie zagadnienia obecnej doby.

Niezależnie od wieczorów dyskusyjnych dla inteligencji, specjalna sekcja odczytowa organizuje odczyty popularne uświadomienia katolickiego dla szerokich mas.

Zdając sobie sprawę z doniosłości lektury katolicko-społecznej, Towarzystwo Kultury podejmuje wydawnictwo wspaniałego dzieła P. Chenon'a, prof. Sorbony, przetłumaczonego na język polski przez członków.

Ilość członków stale wzrasta, bo zarząd pod wytrawnem kierownictwem prezesa, ks. prał. W. Jasińskiego, dokłada starań, by prace Towarzystwa zataczały najszersze kręgi.

Miejski Kinematograf Oświatowy
WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)
Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21. w soboty i w niedziele 16.45. 18.45 i 21.
Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.—. w soboty i niedziele o 13 i 15-ej
Od wtorku, dnia 9-go do poniedziałku, dn. 15-go października 1928 r. wł.
119 Dla dorosłych:
Danton i Robespierre
1795 Rewolucja francuska 1795
Role główne kreują:
Emil Jannings, Werner Kraus, Józef Runicz Charlotta Ander, Mały Delschaft i inni
Dla młodzieży:
Ludzie szakale II serja filmu: Żyd wieczny tułacz

Pod ostrym kątem

„Zmora w szpitalu przy ul. Drewnowskiej"

Wiadomo powszechnie, że Łódź lubi sensacje. Łodzianie często nie zastanawiają się nawet, czy pogłoska ma chociażby cień prawdopodobieństwa i puszczają w świat najdziwniejsze brednie i banialuki, w których niema cienia prawdy.

Ostatnio taką właśnie bezsensowną plotką Łodzi jest sensacyjna wiadomość o „zmorze", która rzekomo dusiła pensjonarjuszki szpitala świętego Józefa przy ul. Drewnowskiej.

Wiadomość o zmorze lotem błyskawicy rozeszła się po dzielnicy staromiejskiej, wzbudzając zrozumiałe zainteresowanie w sferach „kumoszek" i „sąsiadek", które przez długi jeszcze czas nie przestaną opowiadać o „dziwach" widzianych „na własne oczy" przez tę czy inną pensjonarjuszkę szpitala.

Aż wstyd przyznać, że dzieje się to wszystko w XX-ym wieku, w drugim co do liczby mieszkańców mieście Polski, w samym prawie środku Europy, najkulturalniejszej pono z pośród wszystkich części świata.

I już tu wierzyć, że średniowieczna wiara w czary i zabobony minęła bezpowrotnie?..

G.

Własny gmach buduje Izba Skarbowa

W tych dniach przystąpiono do robót wstępnych przy budowie gmachu Izby Skarbowej przy ul. Kościuszki.

Budowę na przetargu publicznym otrzymała firma Krasowski i S-ka.

Strajk krawców-chałupników zlikwidowany

Pracownicy, zatrudnieni u tak zwanych krawców-chałupników, t. j. krawców dostarczających gotowe ubrania dla magazynu, uzyskali po 4-dniowym strajku podwyżkę w wysokości 15—40 procent, wobec czego przystąpili do pracy.

Futra zdrożeją

Pracownicy kuśnierscy rozpoczęli strajk

Od kilku dni trwa w Łodzi strajk pracowników kuśnierskich, którzy domagają się 50 procent podwyżki dla pracowników, zarabiających ponad 40 złotych tygodniowo, 60 procent podwyżki dla pracowników, zarabiających 15—40 złotych tygodniowo, oraz 80 procent podwyżki dla pracowników początkujących, których zarobki nie sięgają 15 złotych tygodniowo.

Co usłyszymy dziś przez radjo

Program warszawski fala 1111.

PIĄTEK. 12 października

12.00—12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. komunikat lotniczo-meteorologiczny.
12.10—15.00 Przerwa..
15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i program
15.20—15,45 „Przegląd wydawnictw perjodycznych".
15.45—16.00 Nadprogram i komunikaty.
16.00—16.55 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.10—17.35 Odczyt p. t. „O odbiorze radjowym i o najprostszem urządzeniu odbiorczem" (Dział „Radjotechnika").
17.35—18.00 Transmisja odczytu z Wilna.
18.00—19.00 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry „Oaza-Band" pod kier. W. Roszkowskiego.
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.30—19.55 Odczyt p. t. „XIX-ty Międzynarodowy Zjazd przeciwalkoholowy w Antwerpji" (Dział „Higjena - Medycyna").
19.55—20.05 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy krakowskiej.
20.05—20.30 Nadprogram, komunikaty.
20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Roberta Manzera i Artur Hermelin (fort.).
W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim.
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.05—22.20 Komunikaty PAT.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.
22.30—23.30 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza". Orkiestra „Oaza-Band" pod kierunkiem p. W. Roszkowskiego.

Przepowiednia, która się sprawdziła

Parlamentarzysta niemiecki w roku 1871 przepowiada smutny koniec Austrji i Niemiec

Kara za rozbiór Polski

Jeszcze podczas wojny światowej było wielu takich, którzy wierzyć nie chcieli, że państwo Habsburgów musi się rozlecieć w gruzy. Tymczasem już przed 57 laty Niemiec Schraps, przewidział smutny koniec Austrji, a równocześnie przepowiedział przyszłą klęskę tworzonej wówczas przez Bismarcka Rzeszy niemieckiej.

Sięgamy do sprawozdania z posiedzenia parlamentu niemieckiego z dnia 1 kwietnia 1871 roku, do dyskusji nad wnioskiem polskim, sprzeciwiającym się włączeniu ziem polskich do Rzeszy. Przemawiał wówczas wspomniany poseł Schraps, a wywody jego są tak charakterystyczne, że warto przytoczyć je w całości:

„Pomimo, że zawczasu zgłosiłem się podczas debaty adresowej jako mówca przeciw projektom obu adresów, odcięto mnie wówczas od głosu zapomocą wniosku o zamknięcie dyskusji, dlatego uważam za konieczne obecnie umotywować moje stanowisko.

O zasługach Polaków w czasach dawniejszych, które uznaje także mój przedmówca, pamięta przedewszystkiem demokracja europejska; uznajemy, że byli oni przedmurzem przeciw Turcji i że byli przedmurzem — mniej przez pewien czas, — przeciw niebezpieczeństwu rosyjskiemu, które jeszcze teraz istnieje. Sądzimy, że wszystko zło, które spotyka Niemców w prowincjach bałtyckich, nie zdarzyłoby się pod rządami polskiemi i jeśli kanclerz wskazywał na to co Polacy czynili przed 200 laty, to ja twierdzę, iż nie jest to porównanie słuszne, bo należałoby wtedy porównywać to, co działo się pod panowaniem polskiem ze stosunkami, jakie wówczas panowały gdzieindziej, a tego pan kanclerz nie uczynił.

Niebezpieczeństwo, o którem wspomniałem, istnieje jeszcze ciągle i dlatego naród polski zawsze jeszcze cieszyć się będzie sympatjami tych, którym zależy na utrzymaniu cywilizacji europejskiej. Jeśli przy debacie adresowej wyrażono tu nadzieję, że państwo to (Rzesza niemiecka) zbudowane jest na silnych podstawach, to jest zaptrywanie, które nie wszyscy podzielają i ja także zapatrywania tego nie podzielam. Nie wierzę też, by to państwo niemieckie, jakie obecnie znów utworzono, przetrwać miało tysiąc lat, jak dawniejsze. Raczej przypuszczam, iż zanim minie lat dwadzieścia sytuacja będzie inna, sądząc z tego jak się obecnie układają stosunki na zachodzie. (Wesołość i wrzawa).

Moi panowie, to jest moje zapatrywanie, a okaże się, komu historja przyzna rację. Powiadam: krzywda, jaką swego czasu Polsce wyrządziła Marja Teresa, kładąc podpis swój i dając swe przyzwolenie na rozbiór Polski, krzywda ta prawdopodobnie już w niedługim czasie zemści się na Austrji i każdy chyba przyzna, że wszystkie wiązadła gmachu państwa austrjackiego trzeszczą już obecnie. Poniesie ono swą karę po części za krzywdę, jaką wówczas wyrządziło Polsce.

Zabrałem głos, aby w swojem i towarzyszy mych imieniu zaprotestować przeciw tej krzywdzie i aby oświadczyć, że my nie chcemy brać udziału w tej krzywdzie, wyrządzonej Polakom. Skończyłem!". (Wesołość i poruszenie).

Słowa protestujące przeciw antypolskiej polityce Bismarcka i przepowiadające upadek Austrji i klęskę nowego cesarstwa niemieckiego witano... wesołością.

Słusznie mówi przysłowie: „Ten się śmieje dobrze, kto się śmieje ostatni".

Gdzie się znajduje raj ziemski?

Doskonały klimat i egzotyczna piękność przyrody australijskiej

Australja jest, jak dotąd, mniej eksploatowaną, niż wiele innych krajów, i mało stosunkowo wiemy o jej licznych i urozmaiconych atrakcjach. Gdy mowa o Australji, przychodzą nam na myśl kangury oraz wielkie stada baranów, dostarczających wełny w wielkich ilościach, gdy tymczasem głównym powabem Australji jest jej doskonały klimat i egzotyczna piękność przyrody. Klimat Australji jest równie dobry, a może nawet lepszy od klimatu Kalifornji lub Florydy, o którym zawsze tyle się mówi, a różnica tempera tury między zimą a latem wynosi tylko 17 stopni Fahrenheita.

Wielka ta wyspa kontynentalna jest mniej więcej 25 razy większa od Wielkiej Brytanji wraz z Irlandją, a dorównywa pod tym względem Stanom Zjednoczonym. Ma w przybliżeniu 6 miljonów ludności, gdy Kanada liczy 9, a Stany Zjednoczone 118 miljonów mieszkańców. Lecz eksport jest stosunkowo większy z Australji.

Wywóz wełny doszedł w roku 1925 do 676 miljonów funtów. Podróże do Australji odbywają się zwykle w jesieni lub z początkiem zimy, a odpłynąwszy linją kanadyjską z Vancouver, zatrzymujemy się dopiero przy wyspach Hawajskich, których noce tropikalne z gorącemi podmuchami wiatru, przesyconemi aromatami cudownej flory podzwrotnikowej, i przepiękne sceny natury zostawiają na całe życie wspomnienia niezatarte i jedyne w swoim rodzaju.

Zachwycające są także wyspy Fidlji, a żaden na świecie ocean nie jest tak piękny, jak południowa część oceanu Spokojnego. Wysp tych, odległych o 8 dni drogi od Honolulu, jest 250, z czego 80 zamieszkałych. Są one natury wulkanicznej i otaczają je rafy koralowe. Wszystkie te piękne miejscowości są na drodze do Nowej Zelandji, gdzie okręt zatrzymuje się w Auckland, skąd wyrusza dalej do Australji. Amatorowie rzadkich fenomenów natury znajdują tu malownicze góry, fjordy, gejzery i źródła gorące.

Australja ma mnóstwo większych i mniejszych wspaniałych miast, a Melbourne i Sydney należą do bardziej nowoczesnych centrów handlowych. Sydney uchodzi za najlepszy port na świecie. Samo miasto jest bardzo piękne i posiada mnóstwo gmachów w stylu odrodzenia włoskiego, epoki Tudorów i gotyckiej.

TURCJA NA NOWYCH DROGACH

Zapał Turczynek do nauki

Entuzjazm, z jakim tureccy zwolennicy postępu i europeizacji przyjęli zaprowadzenie alfabetu łacińskiego, rośnie z dnia na dzień. Jest przytem rzeczą godną uwagi, że największe zainteresowanie dla nowej pisowni okazują przedstawicielki płci pięknej, które masowo uczęszczają do szkół „czytania i pisania", urządzonych specjalnie dla dorosłych.

Turecka partja ludowa stwierdziła nawet na podstawie specjalnej ankiety, że kobiety stanowią większość wśród słuchaczy tych szkół. Wobec tego, że nowe zgłoszenia, zwłaszcza ze strony żądnych wiedzy Turczynek, napływają w tempie bardzo szybkiem, inspektorat partji ludowej postanowił niezwłocznie zorganizować 6 dalszych kursów „czytania i pisania", które przeznaczone będą wyłącznie dla kobiet.

Jeszcze jeden król

Potomek królowej Saby na tronie abisyńskim

Po ostatniej koronacji Achmeda Zogu I na króla Albańczyków, świat otrzymał nowego króla, tym razem bardziej egzotycznego. Mianowicie w stolicy Abisynji odbyła się wielka uroczystość ukoronowania dzisiejszego regenta ras Taffari Makonnen, który otrzymał tytuł wyższy niewątpliwie od tytułu Achmeda Zogu I, bo króla królów i cesarza.

Ras Taffari jest synem Makonnena i kuzynem wielkiego króla Menelika II. Pochodzi więc z tej wielkiej rodziny cesarskiej Abisynji, która według tradycji wzięła swój początek od królowej Saby. Brat jego który swego czasu odniósł nad Włochami zwycięstwo w Adoua, polecił go Menelikowi. Ten znowu w marcu 1910 roku mianował go gubernatorem prowincji Harar.

Taffari na tem urzędzie dał dowód wielkich zdolności organizacyjnych i wojskowych. Wykształcony po europejsku pod osobistym kierunkiem swego ojca, który odbył studja we Francji, był przeznaczony do odegrania w swej ojczyźnie wielkiej roli. Menelik umarł w roku 1913 bezpotomnie. Jako swego następcę wyznaczył Lidy Yassou, 16-letniego chłopca, syna gubernatora Micheala. Nowy król przejął się ideą muzułmańską i marzył o utworzeniu wielkiego imperjum mahometańskiego.

Tendencje te znalazły silny opór w tradycyjnych uczuciach narodu abisyńskiego, który jest katolicki. Lidy Yassou, aby zniszczyć opozycję, która zaczęła się grupować koło Taffariego, złożył go ze stanowiska gubernatora. Taffari jednak cieszył się wielką popularnością. W całym kraju wybuchła rewolta. Przywódcy abisyńscy zgromadzeni we wrześniu 1916 roku w Addis Abeba, z okazji święta narodowego, złożyli młodego króla z tronu i zamianowali Taffariego regentem i następcą tronu, pod egidą cesarzowej Zaoditou, córki Menelika. Lidy Yassou wraz ze swym ojcem usiłowali zdławić rewolucję siłą, wojska ich jednak zostały pobite na głowę przez Taffariego.

To zwycięstwo Taffariego, odniesione w czasie wielkiej wojny, było sukcesem państw zachodnich, gdyż Lidy był dzięki swym tendencjom muzułmańskim związany z Turcją i państwami centralnemi.

Od chwili objęcia władzy ras Taffari przyczynił się bardzo do podniesienia cywilizacyjnego i ekonomicznego swego kraju. Od pewnego czasu pomiędzy regentem a cesarzową Zaoditou coraz częściej panowała niezgoda. Koronacja Taffariego zakończy ten okres niesnasek wewnętrznych i przyczyni się do wewnętrznej konsolidacji tego ciekawego kraju.

Peter Oldfield

Przedruk wzbroniony

29)

Śmierć dyplomaty

Z upoważnienia autora przełożyła Janina Sujkowska

W odpowiednim czasie zjawił się Jules ze stosownemi uwagami o sole au vin blanc, o pintade, o Lidze Narodów i pogodzie. Nagle przerwał mu Lavington.

— Jules, wy tu wszystkich znacie. Powiedz mi pan, czy nie wiecie czego o Francuzce, nazwiskiem Moro? — zapytał. — Szukam jej właśnie. W czasie wojny była słynnym szpiegiem, a teraz powróciła do Genewy.

Twarz Jules'a nie zmieniła wyrazu, lecz Betty zauważyła, że jego ręka, spoczywająca delikatnie na krawędzi stołu, drgnęła nerwowo.

— Nigdy o niej nie słyszałem — oświadczył.

— Ależ przed godziną, widziałem, jak weszła do tej restauracji — zabłagował Lavington i tym razem dziewczyna, podniósłszy oczy, dostrzegła w twarzy gospodarza nieomylny skurcz strachu. W samej rzeczy, Jules prawie że nie próbował ukryć wzburzenia i, po chwili wahania, pochylił się nad krzesłem Lavingtona, żeby nie być usłyszanym przez ludzi, siedzących przy innych stołach.

— Tak jest, szanowny pan ma słuszność — przyznał pocichu. — Nie powinienem był udawać, że o tem nie wiem, ale ona poleciła mi to zrobić, w razie gdyby o nią pytano.

— Poleciła? — zawtórował Lavington, podnosząc do góry brwi. — Któż ośmiela się wydawać polecenia nieporównanemu Jules'owi?

Gospodarz był niezwykle podniecony. Zdawało się, że trudno mu się zdecydować na to, co ma powiedzieć.

— Ze mną może pan mówić zupełnie szczerze — ciągnął Lavington.

Restaurator powziął wreszcie decyzję.

— Powiem panu wszystko, co wiem — rzekł. — Tylko nie tutaj. Gdyby pan był łaskaw przejść do mego pokoju, bylibyśmy swobodniejsi. I sądzę, że moje informacje bardzo pana zainteresują. A może nie miałby pan nic przeciwko temu, żeby tam podać kawę?

Lavington spojrzał pytająco na Betty, która skinęła głową.

— I mademoiselle? — zapytał. — Czy i mademoiselle pódzie z nami. Jestem pewny, że będę mógł mówić szczerze w obecności mademoiselle, jako towarzyszki monsieur. Doprawdy tak będzie najlepiej. Tak, o wiele lepiej. Sądzę, że będę mógł wyświadczyć monsieur usługę. Mam ważne nowiny.

Zdecydowawszy się na otwartość, zdawał się śpieszyć z jaknajprędszem podzieleniem się swoją tajemnicą z Anglikiem i jego damą.

Podążył tedy bez straty czasu wydać instrukcje kelnerom, poczem poprowadził Betty i Lavingtona do drzwi, wiodących do klatki schodowej.

— Państwo pozwolą, że pójdę pierwszy pokazać drogę? Przepraszam, że tu tak ciemno. Zato mój pokoik będzie się państwu podobał.

Klatkę schodową oświetlała jedna tylko lampa elektryczna, umieszczona na parterze. Na końcu korytarza, prowadzącego od szczytowego podestu w głąb piętra, Jules zatrzymał się i zaczął coś majstrować w ciemnościach.

— To jest niezwykła klamka — wyjaśnił — i jestem trochę zdenerwowany. Wiem dużo o Moro i wszystko państwu opowiem. A, już!...

Otworzył ciężkie drzwi, zaświecił w pokoju elektryczność i cofnął się na stronę, żeby dać przejść swoim gościom.

Betty i Lavington weszli do małej kancelarji Jules'a. Nim się zdążyli spostrzec, co się dzieje, drzwi zatrzasnęły się za nimi i rozległ się zgrzyt klucza. Nieporównany Jules złapał ich w pułapkę.

ROZDZIAŁ XIV.

Ślady stóp od ściany.

Przez kilka chwil, oboje młodzi patrzyli na siebie w osłupieniu. Drzwi były tak masywne, że nie słyszeli nawet kroków oddalającego się gospodarza. Z ulicy nie dochodziły ich żadne odgłosy. W pokoju panowała intensywna cisza, zdające się podkreślać ich odosobnienie.

Dziewczyna odezwała się pierwsza, gdyż nie znała Jules'a dostatecznie długo, żeby doznać takiego wstrząśnienia z powodu zdrady restauratora, jakiego doznał Lavington.

— Nic dziwnego, że chciał z nami rozmawiać na górze — zauważyła.

Okazała tak mało przerażenia czy zaniepokojenia, iż jej towarzysz doszedł do przekonania, że Betty nie zdaje sobie sprawy z całej powagi położenia.

Kiedy prysło milczenie, Lavington zaczął wywodzić żale.

— Nie wiem poprostu, co powiedzieć — wyznał ze skruchą. — Wczoraj uratowała mnie pani od porwania, a już dzisiaj wprowadziłem panią w pułapkę. I to Jules, Jules ze wszystkich ludzi! Więc to dlatego on się tu gnieździ w tej małej restauracyjce. Wspólnik Moro — może nawet kulawego człowieka. Cóż ze mnie za głupiec! Potrójny głupiec!

Mówił z taką goryczą, że Betty nie mogła się powstrzymać od śmiechu. Podeszła do drzwi, chcąc się upewnić, że rzeczywiście są zamknięte, ale w trakcie tej czynności, uświadomiła sobie całą jej bezcelowość i wzruszywszy lekko ramionami, powróciła do towarzysza niedoli.

Zanim którekolwiek z nich zdążyło się ponownie odezwać, pokój pogrążył się w ciemnościach. Ktoś zgasił światło od zewnątrz.

Lavington doznał nieomal uczucia ulgi, gdyż teraz mógł się okazać pożyteczny. Miał jeszcze w kieszeni elektryczną latarkę, której użył ubiegłej nocy, w lesie, w Thoiry. Oświecił ciężkie firanki, zasłaniające okna.

— Ostatecznie — rzekł — znajdujemy się tylko na pierwszem piętrze. Nie powinno być trudno wydostać się stąd, albo zaalarmować krzykiem przechodniów na ulicy. Jules jest jednak osłem.

Ale odciągnąwszy firanki, ujrzał przed sobą gładką ścianę. Najwidoczniej okna zostały zamurowane.

Przy świetle latarki, zbadali razem swoje więzienie. Było ono wcale wygodne, na swój sposób, gdyż znajdowały się w nim dwa fotele, para grubych, szarych dywaników, szafka z książkami i biurko. W jednym rogu stała niewielka kasa ogniotrwała, ale naogół pokój miał wygląd mało używanego. Nie było też drugich drzwi, na których możnaby budować jakieś nadzieje.

— Bardzo miła ciemniczka — zaopinjowała Betty, spokojnym tonem osoby, pochwalającej ładnie umeblowany pokój, lub dobrze rozplanowany ogród. (D. c. n.)

ODEON
Przejazd 2.

Dziś i dni następnych!

Święto dla miłośników prawdziwej sztuki

WODEWIL
Główna 1

SIÓDME NIEBO

Najwspanialsze dzieło sztuki filmowej, o porywczej sile uczucia w 12 akt.

W rolach głównych: **Janet Gaynor i Charles Farrela.**

UWAGA! Wyświetlają jednocześnie kino-teatry ODEON—WODEWIL.

163

CORSO

Ulubieniec Sz. Publiczności

Harry PEEL

w obrazie p. t.

Przygody na śnieżnych szczytach

Całość razem 2 serje — 12 aktów.

Uwaga: Godz. 11.30

Film naukowy p. t. **Jak powstaje człowiek!**

Uwaga!

Przy ul. Sienkiewicza № 67 **został otwarty**

Lioński Magazyn Obuwia

dla dzieci i młodzieży

Magazyn zaopatrzony jest w wielki wybór najwykwintniejszego obuwia znanej marki „LION". Poleca się również ranne pantofle dziecinne, damskie i męskie. 182

Poradnia Wenerologiczna

ul. Zawadzka Nr. 1.

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. wyłącznie dla chorób **wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Niemoc płciowa: konsultacja z neurogiem i urologiem.

Gabinet Światło-Leczniczy

kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

PORADA 3 zł.

DOKTÓR 967

Wołkowyski

Cegielniana 25

Tel. 26-37

SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych

Elektroterapja

Leczenie lampą kwarcową

Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 w niedzielę i święta 9—1

Dla pań od 4 — 5 oddzielna poczekal.

Towarzystwo Akcyjne

Pierwszej Warszawskiej Fabryki Palenia Kawy Cykorji i Surogatów Kawy

„Pluton T. i M. Tarasiewiczów"

w Warszawie.

Piotrkowska 116 ŁÓDŹ Piotrkowska 130

Poleca w najlepszych gatunkach kawę, herbatę, kakao, surogaty kawy.

Dla sklepów spożywczych, kupców, restauracyj, cukierni, szpitali jako odbiorców hurtowych — 30 odpowiedni rabat.



WSZELKI BÓL GŁOWY usuwa

ZNAKOMICIE „SOWA"

Wystrzegać się naśladownictw

Sumę hipoteczną

w rublach wynoszącą po zwaloryzowaniu 10000 złotych, sprzedam za 5500 złotych. Oferty pod W. G.

Dr. med. J. BETTE

Specjalista chorób wewnętrznych i dzieci

Piotrkowska 6, tel. 44-95

powrócił

Przyjmuje od 8—11 zrana i od 4—6 po poł.

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32

powrócił 170

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz.

Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Dr. Heller

powrócił.

Choroby skórne i weneryczne

ul. Nawrot 2.

Do 10 r., 1—2 i 4—8. Dla pań specj. godz. 3—5 po poł. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku dnia 9-go października do dnia 15 października r. b. włącznie

Wielki wspaniały film p. t.

Przy dźwiękach tanga!

Film ten obiegł wszystkie większe miasta europejskie, gdzie był wyświetlany przez kilkan. tygodni zrzędu.

Następny program

Książęca kochanka

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

203

Dr. med.

A. Gotlib

Akuszerja i choroby kobiece

ul. Piotrkowska 26, tel. 77-50

Przyjmuje od 4—7. 418

Dr. med.

Różaner

Dzielna № 9

Tel. № 28-93

Powrócił

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dla pań od 3—5 pp.

Dr. 161

Sołowiejczyk

Specjalista chorób skornych i wenerycznych

Piotrkowska 99

Tel. 44-92

Przyjmuje od 12 do 4 po poł. i od 8-ej do 9 wieczór. W niedziele i święta od 10—2 pp.

Do akt № 771 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej № 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w d. 23 października 1928 r. o g. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Franciszkańskiej 31 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Mendla Brodatego i składających się z 3 bloków granitu śląskiego szarego o wymiarach 2½X1½ i blok granitu szwedzkiego czarnego wymiaru 2½X1½ oszacowanych na sumę zł. 1560.

Łódź, dn. 10 października 1928 r.

KOMORNIK
Jan Jabczyk.

Doktór

Klinger

Powrócił.

Choroby weneryczne, skórne i włosów

leczenie lampą kwarcową

Andrzeja № 2.

Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów. W niedziele i święta 121 od 10—12.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Na wypłatę!

Najniższe ceny! Najdogodniejsze warunki. Towary na damskie, męskie płaszcze, kostjumy, ubrania, suknie. Crepde-chine, popelina we wszystkich kolorach, towary na bieliznę, firanki poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 192

Kupię

banzegę ręczną lub do motoru w dobrym stanie, Jaskólski, Lutomierska 9. 24

Wolne posady

Potrzebny

chłopiec z dobrej rodziny do krawca do terminu, ul. Piotrkowska 174 26

Pracownicy

tapicerscy potrzebni F. Drozdowski i S-ka Nawrot 23. 31

Potrzebny

podręczny stolarski, i chłopcy do terminu, Lutomierska 9, Jaskólski, 25

Potrzebny

od zaraz zdolny pracownik fryzjerski, A. F. Bittner Andrzeja № 15. 23

Potrzebny

zdolny podręczny do stolarza Sporna № 16. 16

Potrzebna

zaraz ekspedjentka do składu wędlin, Brzezińska 36, Ruszczak. 22

Potrzebni

czeladzie stolarscy Cegielniana 115 27

Zaginęła dziewczynka

Krysia lat 4 blondynka ubrana w popielaty swetr i czarny fartuszek. Odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Radwańską № 21 Sikorski. 29

Zaginęła

książeczka wojskowa na imię Franciszka Bednarka, zam. w Rudzie Pabjanickiej, wyd. przez P. K. U, Łódź—powiat, 28

KINO ERA

dawniej „FLORA", Zawiszy 22 (Bałuty)

Orkiestra symfoniczna pod batutą p. Estreicha

Od wtorku, dnia 9-go do wtorku, dnia 15-go października 1928 r. włącznie:

Na żądanie Sz. publiczności

„TRĘDOWATA" (Pieśń Miłości)

Współczesny dramat w 12 aktach według słynnej powieści HELENY MNISZEK

W ROLI GŁÓWNEJ: **JADWIGA SMOSARSKA**

Początek seansów: W dni powszednie od godz. 5 ej, w sobotę i niedzielę od godz. 2-ej po poł.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 3.20
Zamiejscowa	„ 3.60
Zagranica	„ 6.30
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na 1-ej stronie	50 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nadesłane	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Komunikaty	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „ „ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filj w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.